

## ROK-B 4 niedziela adwentu

Łk 1,26-38

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego ostoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

### 1Oto przymierze Boga z ludźmi

Evangeliczne pouczenia niedziel adwentowych naprowadzają nas na przeżycie zasadniczej wymowy Bożego Narodzenia. A tą wymową jest Boże zespolenie z człowiekiem i człowieka z Bogiem, całkowite zespolenie z Bożym pouczeniem, całkowite zaufanie Bożemu pouczeniu.

Maryja po zwiastowaniu udaje się do swojej krewnej także w tym celu, by zobaczyć, czy rzeczywiście Boża interwencja w rodzinie Zachariasza i Elżbiety przyniosła widzialne owoce, czy nie. Maryja, poczynając z Ducha Świętego, już odczuwa, co się stało. Syn Boży w Niej zamieszkał. Odczuwa to Elżbieta, gdy Maryja przychodzi do niej. Spotkały się ze sobą dwa zawierzenia Bożemu Słowu. Błogosławione owoce zawierzenia Bogu są już odczuwalne i widoczne: Jan Chrzciciel w łonie Elżbiety i Jezus w łonie Maryi. Egzegeci, wyjaśniając te wydarzenia w domu Zachariasza i Elżbiety oraz Józefa i Maryi konkludują: dzięki zawartemu przymierzcu, w pełnym zaufaniu Bogu, rodzą się zbawienne owoce w człowieku, we wspólnocie rodzinnej czy w każdej innej, większej wspólnocie.

W przymierzcu z Bogiem żył też święty Jan Chrzciciel. Jako posłaniec Boży, prorok, przemawiający w imieniu Boga, w swoim nauczaniu wzywał słuchaczy, by szli za Jezusem, by szli z Jezusem, by z Nim i głoszoną przez Niego nauką się zjednoczyli, by weszli z Nim w przymierze.

Jezus ma się w nas narodzić. Mamy z nim na zawsze zawrzeć przymierze. Przypomnijmy, że po zdarzeniu potopu, opisanym w Starym Testamencie, Bóg zawarł przymierze z Noem, by go chronić, chronić jego rodzinę, chronić ludzkość. Bóg dał znak tęczy jako znak przymierza i powiedział: *To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną a wszystkimi istotami, jakie są na ziemi* (Rdz 9, 17). Tęcza łączy niebo z ziemią, Boga z człowiekiem. W znaku tęczy, w jego kolorach, są zawarte głębokie treści, możliwe do odczytania. Są one zarazem dla nas zadaniem realizowania przymierza. Kolor czerwony, rozpoczynający znak tęczy, jest kolorem miłości, miłości Boga do człowieka oraz człowieka do Boga i do człowieka. Kolor pomarańczowy to symbol dzielenia się miłością, dzielenia się czynami miłości. Kolor żółty jest znakiem jednoczenia się, w miłości, we wspólnocie. Kolor ten wskazuje też na wspólnotę Ludu Bożego, Kościół. Kolor zielony wyraża zjednoczenie człowieka z Bogiem, bycie człowiekiem nadziei w drodze do Boga i do człowieka. Kolor jasnyniebieski wyraża cały świat, wszystko, co Bóg dla człowieka uczynił. Kolor ciemnoniebieski oznacza wierność Bożym wskazaniom, Bożemu kodeksowi. Kolor fioletowy, na końcu tęczy, wyraża ofiarę. Trzeba ją ponosić, by spełnić wszystkie wskazania przymierza. Trzeba być gotowym do ofiary dla wielkich spraw Boga i człowieka.

Oczekujemy świąt Bożego Narodzenia. Bóg ma się rodzić w nas, a my chcemy rodzić się dla Niego. Chcemy z Nim trwać w wiecznym przymierzcu.